

(Il Messaggero - M.Ferretti) Słowa warte zapamiętania, te wypowiedziane przez Mauro Baldissoniego dla Mediaset przed spotkaniem z Torino.

"Pallotta przyjeżdża, aby zrobić kompletny przegląd aktywności Romy na boisku i poza nim", jego wypowiedź. Groźba czy obietnica?

Mówiąc, że rozczarowany/zły Pallotta nie był w stolicy Włoch od ponad sześciu miesięcy (w Trigorii brakuje go od lutego), ogólną nadzieją jest to, że bostończyk przybywa do Rzymu, aby naprawdę umieścić na swoim miejscu kilka rzeczy. W zasadzie, wiele rzeczy. Zwłaszcza jeśli chodzi o boisko. Gdyż, nie licząc karnego, którego nie było, który nie pozwolił Romie wygrać w Turynie (ostatnie zwycięstwo datuje się na 8 listopada), zespół Rudiego Garcii również na Olimpico Piemontu zaliczył kolejny występ na granicy oglądalności. Gra (gra?) powolna, bardzo powolna; tempo niemal z letnich sparingów; wigor atletyczny na równi z niedźwiedzim letargiem, charakter na poziomie indyka w przeddzień Święta Dziękczynienia.

I w takich przypadkach nie może być mowy o niewinnych. Odpowiedzialni są wszyscy, od ludzi wybranych przez Pallottę do ról kierowniczych po tych, którzy prowadzą zespół i którzy go zbudowali. Baldissoni ma naprawdę rację: potrzeba kompletnego przeglądu. Rewizję, podczas której nie patrzy się nikomu w oczy, która dotyczy zarówno tych, którzy chodzą w Trigorii ubrani w krawaty i tych, którzy pracują w spodenkach i trampkach. Zarządzający Jima, dla przykładu, wybrali Garcie i nadal go bronią, pomimo wszystko. Pomimo rozczarowujących wyników, wielu straconych punktów i czoła tabeli oglądanego z dołu. Podsumowując, wszystko jest absolutnie odległe od tego czego się spodziewano czy zakładali na początku Amerykanie.

Odpowiedzialność Garcii jest ogromna, ale nie mniej winni od Francuza są gracze i ci, którzy wybierali piłkarzy, którzy nigdy nie powinni grać w Romie, która ma mistrzowskie ambicje. Krok po kroku rozgrywki ligowe udowadniają, że bogata kampania zakupowa przeprowadzona latem nie była w rzeczywistości aż tak bogata. I że kadra jest niekompletna i technicznie słabsza od tego co nagłaśniali ciągle pracownicy Giallorossich i ich sądowi trębacze. Dlatego właśnie nie pozostaje nic innego jak liczyć mocno na przegląd Palloty. Czyny, nie słowa. Gdyż pójście dalej obecną drogą nie jest już możliwe.

Autor: abruzzo